

SŁOWO

Wilno, Sroda 10-go marca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Paryż, 5 go marca.

W związku z nagłym i niespodziewanym «przewrotem» gabinetowym wielu tu ludzi mówi, że był dla samej izby deputowanych siurpriz, że cała zatokowana w naczelnego dla Francji znaczenia kwestji finansowej, wewnętrznej, wysadziła p. Brianda z fotela ministerjalnego... *par mégarde*, wtrącając politykę zewnętrzną Francji w srogie ambarasy. Nie śmiał mieć pod tym względem własnego zdania; powtarzam com z wielu ust słyszał. Ktoś mi przypomniał, że i wszelkie *coups d'état* spadają zawsze jak z nieba. Jeszcze w przededniu zamachu Napoleona III-go nie dawano nawet przyjść do słowa... „puszczykom”. „Kto? — mówiono. Napoleon? Dajcież pokój! Zlamany jest więzieniem i wygnaniem. Zresztą za bardzo doświadczony i zrównoważony aby miał puszczać się na taki hazard. Czyż nie jest on w dodatku jakby duszą ludu roboczego?” — Dział znowu powtarzają sobie ludzie wzajemnie, że nie ma we Francji materiału na dyktatora. Co się wymieni nazwisko, — trzeba machnąć ręką. A jednak... Znowu ja z własnym nie wyrzynam się zdaniem, tylko świeżo czytałem na naczelnym miejscu takiej np. *Volonté* rozchodzącej się w setkach tysięcy egzemplarzy, frazes brzmiący dosłownie: „Żyjemy w czasach kiedy wszystko jest możliwe”.

Ludzie zaś mniej pochłonięci polityką, słuchają chętniej niż o niej kazań wielkopostnych księży Sansona — przez radio, u siebie w domu, siedząc w wygodnym fotelu. Jeden z moich znajomych usłyszawszy organy (które poprzedzają ukazanie się słynnego kaznodzieja na katedrze) sądził, że połączono go z operą dającą popołudniu „Fausta” i jał domagać się połączenia go z Notre Dame. Słuchałem i ja. Trafiałem na kazanie na bardzo drażliwy temat. Ksiądz Sanson mówił o judaizmie i o żydach. Zaczął od pozdrowienia obecnego w Notre Dame kardynała Dubois, biskupa i wszystkich obecnych. *«Eminence, Seigneur, messeigneurs, messieurs!»* U nas w Polsce nikt tak kazania nie rozpoczynał. Ksiądz Sanson mówił o religji żydowskiej z wielką powagą, wynosząc ją wysoko po nad religje pogańskie. W ustach katolickiego kapłana niektóre zwroty brzmiały prawie... paradoksalnie. Lecz trzeba było słyszeć z jakim przepysznym akcentem były wypowiedziane słowa: «Dla mnie, jak dla świętego Pawła niema ani Hebrzejów ani Greków», są tylko ludzie!»

Ale co mówić o słuchaniu kazania za pośrednictwem radja! Dowiedzieliśmy się właśnie że król hiszpański wybiera się do Argentyny — aeroplanem. Przepraszam. Ma być *ad hoc* zbudowanych 10 hydroplanów i wyruszy w drogę król Alfons wraz z królową i liczną świtą. Ma też lecieć generał Primo de Rivera. Sterować hydroplanem królewskim ma kapitan Franco, który sam odbył już podróż powietrzną z Hiszpanji do Argentyny. Marszruta pójdzie *via* wyspy Kanaryjskie. Przed przybyciem do Buenos Aires król przyjdzie w kabinie hydroplanu wspaniały mundur a królowa płaszcz monarszy, słowem — jak w salonowym wagonie kolejowym.

Od tych rzeczy, które jeszcze przed wojną poczytywano za „z głowy wymyślone”, wróćmy do drobnych miejscowych spraw. Oto rząd francuski w poszukiwaniu coraz to nowych podatków, ma, jakoby obłożyć podatkiem — ordery. W Izbie deputowanych wystąpił poseł socjalista, p. Locquin z projektem opodatkowania — tytułów (oczywiście tylko arystokratycznych). Jakże to jednak! Przecie tytuły szlacheckie nie są we Francji oficjalnie uznawane. Opodatkować, znaczyłoby je uznać? Z drugiej strony, jakże już dziś często tytuł księcia lub hrabiego nie jest bynajmniej źródłem dochodu; przeciwnie jest nieraz ciężarem, bo *no-blesse oblige* nie stało się bynajmniej pustym frazesem. Tedy jakże opodatkowywać coś, co przynosi tylko — wydatki i kłopoty? Odpowiedziano przeto p. Locquinowi: Owszem niech placą podatek ale... fałszywi hrabowie, księżęta, barony i szlachciuki, którzy sami sobie podpisywali tytuły do Bóg wie jakich nazwisk np. czysto paskarskich. Niech nawet placą spory podatek. Są to zazwyczaj ludzie wystarczająco zamożni.

Bardzo to dobry pomysł.

Czy JESTEŚ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

Czerwona armja

w świetle oficjalnych źródeł sowieckich.

Z powodu 8-iej rocznicy istnienia armji sowieckiej, przewodniczący rewolucyjnej rady wojennej Woroszyłow wygłosił w dniu 23-go lutego 1926 roku w Moskwie obszernie przemówienie, rzucające pewne światło na całokształt organizacyjny, polityczno-socjalny i wyszkoleniowy siły zbrojnej Republiki Sowietów.

Woroszyłow zastrzega się przedewszystkiem co do rozpuszczanych przez emigracyjną prasę pogłosek, według obliczeń których armja sowiecka ma wynosić 1.050.000 ludzi. Cyfra ta, twierdzi komisarz sowiecki, razem z terytorjalnymi kadrami i wojskami pogranicza ma wynosić 562.000 ludzi. Kontyngens roczny powoływanego rocznika mówi dalej Woroszyłow, waha się od 950.000 do 1.000.000, przeto gdyby ta ilość została corocznie całkowicie wcielana do armji, to biorąc pod uwagę okres dwuletniej służby, armja sowiecka wynosiłaby 1.500.000 ludzi. Jednakże przy obecnych warunkach, od 350 do 450 tysięcy poborowych zostają nieszkoleni i «ja — żali się Woroszyłow — nie będę skrywać tego że my jesteśmy tem głęboko zanepokojeni, gdyż dla przyszłej wojny musimy wystawić miliony uzbrojonych włościan i robotników».

Cyfrę podane przez Woroszyłowa są dosyć luźne i przedewszystkiem liczba 562.000 ma obejmować między innemi tylko kadry terytorjalne, a wszak wiemy, że kadry stanowią zaledwie jedną 7-milicjęność wojsk terytorjalnych, resztę stanowi element przejściowy. Jeżeli zaś do podanych cyfr zastosować zwykłe zasady dodawania lub odejmowania, to też wychodzą grube niedokładności: roczny kontyngens powoływanego rekruta waha się od 950.000 do 1.000.000. Niepobranych pozostaje 350—450 tys.; jeżeli wziąć krańcową różnicę t. j. 950 — 450 — dostaniemy liczbę pół miliona, co przy wcieleniu 2-ech roczników daje sumę około 1.000.000 ludzi.

Te dane oficjalne przez p. Woroszyłowa przedewszystkiem potwierdzałyby obliczenia p. Rudina (b. pułkownika armji carskiej, na emigracji), niżby im przeczyły.

Przechodząc następnie do oceny systemu terytorjalnego Woroszyłow twierdzi, że system milicyjno-terytorjalny stał się zasadniczym typem organizacji zbrojnej sowietów. System ten ma dawać jedynie możność opanowania tych trudności finansowych, jakie wysuwa konieczność obrony państwowej.

Pobór rekruta 1903 roku był według mówcy drugim normalnym poborem. O ile ilość analfabetów w powołanym roczniku w 1924 roku wynosiła 19.4 proc., to w 1925 roku tylko 12.4 proc. Jest to rzeczą zupełnie możliwą, gdyż wysiłki sowietów w kierunku likwidacji analfabetyzmu w armji, były ostatnio dość znaczne, a mianowicie: t. zw. dwuletni okres przedpoborowego wyszkolenia był wykorzystywany specjalnie dla celów nauki i pismienictwa wśród przyszłych poborowych.

Unormowana ostatnio miała być również sprawa zabezpieczenia armji w personal dowódców: według przytoczonych przez Woroszyłowa danych, pułkowe szkoły dawać będą rocznie około 75.000 podoficerów. Podoficerowie ci rekrutujący się z poborowych będą zwalniani razem ze swym rocznikiem do rezerwy. Co się zaś tyczy oficerów służby czynnej, to normalne szkoły wojskowe dają rocznie około 10.000 nowego materiału, który stopniowo wycieśnia dawny element t. j. carski i niewykwalifikowany rewolucyjny z okresu wojen domowych.

Stan socjalny dowódców świeżo kończących szkoły ma być następujący:

robotników 37.6 proc.
włościan 53.1 „
pozostali 9.3 „

Ten kontyngens oficerów służby czynnej nie zadawania jeszcze stanu gotowości mobilizacyjnej sowietów. Tu Woroszyłow przytacza przykłady, że w b. armji carskiej na każdego oficera zawodowego przypadało 10 rezerwowych, we Francji 9, w Ameryce 8.

Sprawa ta w obecnej armji sowieckiej ma być daleko nie zadawająca, przeto już poczynając od zeszłego roku każdy poborowy z wyższem lub średniem wykształceniem wcielany jest do specjalnych oddziałów, gdzie po roku, po odbyciu egzaminu kontrolnego zaliczonym zostaje w poczet oficerów rezerwy. System ten ma gwarantować rocznie od 10000 do 12000 oficerów rezerwowych.

Trudno jest określić wartość materialną i bojową tej hurtowni czerwonych dowódców; Woroszyłow sam odsuwa nam trochę zasłony. Mówiąc o tegorocznych manewrach, grach wojennych, a zwłaszcza o funkcjonowaniu sztabów, komisarz wojny mówi: „obserwując w tym roku gry wojenne, jak również manewry, dochodzi się do wniosku, że nasi dowódcy nie dają sobie rady z oddziałami w polu, a nasze sztaby, co można przyjąć za ogólną zasadę, są bardzo słabe”. Woroszyłow ma jednak nadzieję, że w 9-ym roku istnieć czerwonej armji, braki te zlikwidowane będą zupełnie.

Wypożyczenie oficerów w armji sowieckiej po ostatnich podwyżkach wynosi: dowódca kompanji 78 rubli, dowódca pułku 120 r., dowódca dywizji 150 rubli. Wynagrodzenie to jest według Woroszyłowa bardzo umiarkowane i będzie „zwiększone w miarę polepszenia się dobrobytu państwa”.

Przemysł wojenny całkiem nie zadawania p. Ministra, który mówi: „w obecnym czasie tracimy na przemysł wojenny ogromne sumy, bo produkcja naszego przemysłu — jest daleko niewystarczająca; — ja mam na uwadze nie wołki, buty i spodnie, lecz karabin, naboje i armatę; produkcja ta daleko nie stoi jeszcze na swej wysokości, a ceny jej zmuszają nas rozmawiać z kierownikami tego przemysłu całkiem niekoleżeńskim tonem”.

Tak wyraża się gotowość Rosji w jej dążeniach do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Nierównie ciekawymi są obecne nastroje panujące w armji sowieckiej w stosunku do kardynalnej linii — „kierunku komunistycznego w armji”. Jak wiadomo w zeszłym roku zaczęto wprowadzać w armji bolszewickiej system jednoci w dowodzeniu, gdyż przedtem każdy dowódca miał sobotwora partyjnego, który oceniał jego rozkazy z punktu prawonijności partyjnej i mógł zastosować swe veto w wypadkach rozbieżnych z wymaganiami doktryny komunistycznej; byli to t. zw. komisarze. Dualizm ten wywierał jaknajgłębniejsze skutki na dyscyplinę wojskową i w zeszłym roku zaczęto kojarzyć te dwie funkcje w jednej osobie.

Jako warunek sine qua non było stawiane, żeby dowódca był komunistą. Obecnie jednak Woroszyłow warunek ten odrzuca. Mówiąc, że niema żadnej różnicy pomiędzy partyjnymi i niepartyjnymi, a dla przykładu podaje: jeżeliś mnie spytał jak jest różnica, pomiędzy N.N. Pietinem, d-cą Syberyjskiego Wojennego Okręgu i jakim innym d-cą partyjnym, byłbym w trudnem położeniu; za wzór stawiam są równie Szapoznikow — d-cą Piotrogradzkiego i Kork — Zachodniego Okręgów Wojskowych. Wszak wiadomo, że są to byli oficerowie carskiej służby.

Drugi dzień obrad w Genewie.

Sprawa rozszerzenia Rady nadal na martwym punkcie.

GENEWA, 9.III. PAT. Sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów nie posunęła się dotychczas naprzód. Paul Boncour zawiadomił Chamberlaina, iż delegacja francuska nie spodziewa się powrotu Brianda do Genewy ani we wtorek ani we środę wobec czego nie przeprowadzono w tej decydującej sprawie żadnej rozmowy. Rada Ligi, która ma powziąć w tej kwestji jednomyślną decyzję jest jeszcze niesłychanie daleką od podobnej możliwości.

Pięciu członków Rady jest za stworzeniem nowych stałych miejsc. Są to: Francja, Włochy, Hiszpanja, Czechosłowacja i Brazylja. Jeden delegat — Szwecja — jest zdecydowanie przeciwny wszelkiemu rozszerzeniu Rady. Czterej pozostali członkowie: Anglja, Japonja, Belgja i Urugwaj mają pewne zastrzeżenia. Są to raczej wahania i niezdeterminowanie, niż obiektywne zasadnicze. Jak np. Anglja nie czyni żadnego sprzeciwu a stawia tylko warunek aby to przyjęcie nowych członków nie uniemożliwiałoby lub poważnie nie utrudniało wejścia Niemiec do Ligi.

Liczba jednak głosów przeciwnych nie stanowi o kwestji która proceduralnie musi być rozstrzygnięta jednogłośnie, wobec czego veto Szwecji najzupełniej wystarcza aby uniemożliwić jakąkolwiek kandydaturę.

Delegacja szwedzka coraz silniej zaznacza, że nie czyni ona różnic między kandydaturami lecz jest jedynie przeciwna samej zasadzie rozszerzenia Rady.

Wczoraj późnym wieczorem, członek delegacji niemieckiej Schuber konferował z delegatem Szwecji Undenem, co przyjęte zostało przez prasę tutejszą jako dowód że pomimo wszystko, co ostatnio stwierdzono o szkodliwości bloków grupowych państw. Niemcy czynią już kroki w celu umocnienia bloku niemiecko-skandynawskiego, do którego przyłącza się ostatnio Finlandja.

Dzień dzisiejszy zapowiada się zupełnie spokojnie. Dalsze posunięcia będą możliwe dopiero po utworzeniu rządu francuskiego.

Łotwa i Estonia za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi

Z Rygi donoszą: Według wiadomości zaczerpniętych z miarodajnego źródła, delegacja łotewska w Genewie będzie głosować na plenum Ligi Narodów, za udzielenie, zarówno Niemcom jak i Polsce, stałego miejsca w Radzie Ligi.

Stanowisko w tej sprawie Estonji ma być identyczne z łotewskim.

Nowa kompromisowa koncepcja Anglii

GENEWA, 9.III. PAT. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna) Angielska delegacja gąży, w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów, do osiągnięcia kompromisu umożliwiającego ustanowienie po przyjęciu Niemiec komitetu Rady, któryby miał za zadanie przedstawić na wrześniowej sesji Zgromadzenia odpowiednie wnioski. Francuska delegacja zdaje się godzić na takie postępowanie tylko w tym wypadku, o ile Niemcy zobowiążą się do niestawiania żadnego bezwarunkowego, zasadniczego oporu przeciwko utworzeniu nowych stałych miejsc w Radzie. Jak się dowiaduje Szwajc. Agencja Telegraf. niemiecka delegacja ma z pewnemi zastrzeżeniami zgodzić się na powyższą propozycję.

W oczekiwaniu powrotu do Genewy Brianda.

GENEWA, 9.III. Pat. Dzisiaj zebrała się na naradę pod przewodnictwem Chamberlaina komisja polityczna Zgromadzenia Ligi mająca się zająć sprawą przyjęcia Niemiec do Ligi oraz ewentualniemi wnioskami Rady Ligi dotyczącymi rozszerzenia jej składu. Dla zbadania podania Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów, wybrany został podkomitet składający się z przedstawicieli następujących państw: Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch, Japonji, Bułgarji, Norwegji, Belgji, Irlandji, Kuby, Holadij, Jugosławji i Grecji. Prace tego podkomitetu zostały chwilowo odroczone prawdopodobnie do chwili powrotu do Genewy Brianda.

Briand tworzy gabinet.

PARYŻ, 9—III. Pat. g. 20. Briand przyjął misję tworzenia gabinetu, jednakże ostatecznej odpowiedzi ma on udzielić prezydentowi Doumergue'owi o godz. 21. Sądzi bowiem, że do tego czasu zapewni sobie współpracę większości członków nowego rządu. Gdyby się to stało, nowy rząd byłby utworzony w całości już jutro rano.

PARYŻ, 9—III. Pat. Dzienniki stwierdzają, iż osobistości polityczne z klóremi wczoraj prezydent Doumergue odbywał narady, wskazywały niemal jednogłośnie na Brianda jako na człowieka mogącego podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu. Journal, który pisze, że powrót Brianda jest pożądanym przez wszystkie stronnictwa, stwierdza jednak iż Briand byłby skłonny przyjąć jedynie te sprawy zagraniczne. Wszystkie pisma uważają, iż położenie w Genewie pozostaje niezmiennione i wszyscy trwają przy swych stanowiskach. Prasa przewidyuje, iż dyskusje genewskie będą długie i uciążliwe.

Herriot wobec propozycji tworzenia gabinetu

PARYŻ, 9—III. Pat. Godzina 17-ta. Prezydent Republiki Doumergue zaproponował Herriotowi misję utworzenia nowego gabinetu. Herriot oświadczył na to, że z powodu obrad genewskich właściwszą wydaje mu się kandydatura Brianda.

Przyczyna kryje się w ogólnej miast słów: „żołnierz jest służą tendencji zaprzestania doraźnego kosarza i ojczyzny”, rekrut będzie bezmyślnie powtarzał: „czerwonoarmiej jest służą partji i komunizmu”.

Wiadomem jest, że opozycja wy-nikła w łonie partyjnym odbiła się również i w sferach wojskowych. Tak mniej więcej się streszcza o-również i w sferach wojskowych. Jak widać ze słów Woroszyłowa, wojskowym komunistom zabronio-wojskowemu komunistom zabronio-kuśkaj partyjnych, lub krytykować i liczeniej będzie czerwona armja, z punktu widzenia partji, zarządzenia Centralnego Komitetu Wykonawcze.

Kończąc swe przemówienia Woroszyłow zaznacza, że czem silniejsza i liczniejsza będzie czerwona armja, tem więcej jest gwarancji na utrzymanie pokoju w Europie. Z taką armją nie będzie straszne „się roz-brajać”. W ostatnich tych słowach zatraca się minister wojny, a wylania się watałka, który zawczasu drwi z dyskusji. Czy to nie jest powrót do siebie ze wszystkich traktatów i so-

Wierzenia komunistyczne winne być przekazywane żołnierzom w formie dogmatycznej, nie podlegającej dyskusji. Czy to nie jest powrót do siebie ze wszystkich traktatów i so-

Sejm i Rząd.

Nowe projekty ustaw.

WARSZAWA, 9.III. (tel. wł. Słowa) Dziś wpłynęły do Sejmu dwa projekty ustaw wniesione przez Prezydium Rady Ministrów. Pierwszy jest projektem ustawy o godłach, barwach, chorągwiach i pieczęciach państwowych i jest uzupełnieniem już istniejącej ustawy, drugi zaś dotyczy likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych. Drugi projekt jest niezbędny ze względu na właściwości kodeksu sowieckiego, które tego rodzaju mienie nacionalizuje. Jak wiadomo część osób prawnych rosyjskich ma siedzibę na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Agitacja Piasta.

WARSZAWA, 9.III. (tel. wł. Słowa) Posiowie którzy powrócili z medzielnych wieców agitacyjnych opowiadają w kuluarach sejmowych, że Piast rozwija niesłychanie intensywną agitację na prowincji usiłując przeszkadzać zwolnieniu wieców innych stronnictw.

Termin opcji Bankers Trustu upłynął.

WARSZAWA, 9.III. (tel. wł. Słowa) Wczoraj upłynął termin opcji udzielenia Bankers Trustowi Ponieważ Bankers Trust nie zwrócił się do Ministerstwa Skarbu o jej przedłużenie przeto, jak się dowiaduje, Min. Skarbu uważa że nie jest związane żadnymi zobowiązaniami w stosunku do Bankers Trustu.

Rokowania z Banca Comerciale.

WARSZAWA, 9.III. (tel. wł. Słowa) Wczoraj powrócił do Warszawy b. min. p. Klarner, który prowadził w Medjoanie rokowania z Banca Comerciale w sprawie pożyczki. Dalsze pertraktacje w tej sprawie będzie kontynuował poseł nasz przy Kwirynale p. Kozicki.

Walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego.

WARSZAWA, 9.III. (tel. wł. Słowa) Jutro odbędzie się walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie i bilans za rok 1925 oraz podział zysków za rok ubiegły.

Budżet min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 9. III. P. A. T. Na posiedzeniu przedpołudniowem Sejmowej Komisji Budżetowej p. Rusinek (Piast) zreferował budżet Min. Spraw Wewnętrznych i zaproponował zgodnie z wnioskami rządowemi przyjęcie budżetu z tem, że pozycja w dziale zarządu centralnego będzie zmniejszona o 40,000 złotych, a w dziale «Województwa i Starostwa» o 740.000 złotych bez naruszenia wydatków w innych działach.

Po referacie wywiałą się dyskusja ogólna, w której zabrał głos pan min. Raczkiewicz w obronie cyfr budżetowych a następnie pos. Wyrzykowski (Wyzw.), Dąbski (Sir. Chł.) i Michalak (NPR) którzy oceniali krytycznie działalność Ministerstwa a szczególnie Policji Państwowej i domagali się znacznych redukcji w budżecie min. spr. wewn.

Na posiedzeniu popołudniowem, Komisja budżetowa zakończyła debatę ogólną. Po przemówieniach posłów, zabrał głos minister spraw wewn. Raczkiewicz i w dłuższem przemówieniu odpowiadał na poszczególne zarzuty i kwestje poruszone w toku dyskusji. Następnie przewodniczący i referent główny budżetu Główny w imieniu całej Komisji Budżetowej zwrócił uwagę rządowi, że dotychczasowe wpływy finansowe nie uprawniały do nadziei aby dochody były większe niż preliminowane przez rząd. W tym stanie rzeczy, komisja budżetowa uważa za konieczne przeprowadzenie dalszych redukcji wydatków poza wnioskami przez rząd postawionemi. Nakoniec referent budżetowy pos. Rusinek omówił jeszcze zarzuty wysunięte w toku dyskusji, przyczem stwierdził, że w budżecie Min. Sp. Wewn. nie można przeprowadzić zbyt daleko idących oszczędności, gdyż rząd przeprowadził już w tym budżecie znaczną redukcję. Do dyskusji szczegółowej komisja przystąpi na jutrzejszem posiedzeniu.

Każda matka, dbająca o zdrowie dziecka, otrzyma bezpłatnie książeczkę, zawierającą wskazówki, jak karmić i odżywiać dziecko. Żądania ze wskazaniem dokładnego adresu należy przysyłać pod «E. D. Br.» do Centralnego Biura Ogłoszeń Metzl i Ska, Warszawa, ul. Jasna 17.

ECHA KRAJOWE

Zgrodzieńskiego bruku.

— Korespondencja „Słowa” —

Grodno, 9 go marca.

Wybory do Kasy Chorych w Grodnie były nieładnym wydarzeniem. Sądząc o tem można z tego hałasu jaki jeszcze pozostał mimo, że już parę tygodni dzieli nas od chwili wyborów. Rezultat ich wykazał zupełne zwycięstwo wpływów socjalistyczno-komunistycznych. Najlepszą ilustracją jest ilość zdobytych mandatów przez poszczególną grupę, a więc najwięcej, bo 19 mandatów przypadło dla klasowych związków zawodowych, następnie 5 przypadło chrześcijanom robotnikom, 4 urzędnikom i 2 żydom. Ten gówny wynik wyborów nie powinien być nikogo zaskoczył. Związki klasowe oddawna o brały sobie Kasę Chorych nie tylko w Grodnie ale i w całym państwie za swoją bazę, i wskutek tego do wyborów przygotowały się oddawna reprezentacją w akcji wyborczej jeżeli nie siłę zorganizowaną to tłum w demagogiczny sposób rozagitowany. Wszystkie inne grupy wiedząc jakim dobrodziejstwem jest Kasa Chorych nie były do serca wzięły sprawę wyborów i wobec tego wynik ich nie jest niespodzianką.

Powszechnie wszak jest mniemanie że Kasa Chorych przy obecnym systemie jej gospodarki i organizacji jest niczem innym jak źródłem ciągłych utrapień dla pracodawców i robotników. Ani jedni ani drudzy nie są z niej zadowoleni. Wynik wyborów nie pozwala mieć złudzeń że Kasa Chorych w obecnym jej składzie potrafi i zechce ułatwić i zlagodzić te wady jakie ustawa o organizacji Kas Chorych zawiera. Raczej wprost przeciwnie przybyła nam w Grodnie nowa placówka agitacji socjalistycznej.

Poza sprawą Kasy Chorych na porządku dziennym znowu znajduje się sprawa teatralna. Na widowni Grodna zjawiał się b. dyrektor teatru p. Skąpski. P. Skąpski tentuje o miejsce reżysera w teatrze miejskim pod dyktando p. Rychłowskiego. Od kilkunastu dni na szpaltach pism grodzieńskich toczy się ożywiona polemika. Jedni trzymają stronę p. Skąpskiego inni znowu p. Rychłowskiego. W polemice bierze udział i prasa żydowska reprezentowana przez „Grodner Moment”. Ostatecznie sprawą p. Skąpskiego rozpatrywana była w komisji teatralnej Magistratu, gdzie jednomyślnie uchwalono wniosek o zaangażowaniu p. Skąpskiego na reżysera. Pozostaje jedynie kwestja ustalenia warunków współpracy p. Skąpskiego w teatrze.

Sam teatr jako placówka kulturalna niewątpliwie zyska na udziale p. Skąpskiego.

J. R.

NIEŚWIEŻ.

— Zmiana granic powiatów. Od 1-go marca w województwie Nowogródzkim powiaty zmieniły swoje granice. Nietylko poszczególne miejscowości, ale i całe gminy przetruczone z jednego powiatu do drugiego. — W wielu wypadkach stało się to wbrew woli zainteresowanych i nawet na ich niekorzyść. Od powiatu Nieświeżkiego odpadły gminy Mirska i Żuchowicka przyłączone do pow. Siołpeckiego wbrew chęci mieszkańców wyrażonej w uchwałach rad gminnych obu gmin. — Tak jedna, jak druga gmina powzięły uchwały domagające się pozostawienia w pow. Nieświeżskim. Niestety życzenia gmin, poparte przez samorząd powiatowy nie zostały uwzględnione. — Przeprowadzona u nas zmiana granic powoduje nietylko rozmaite niedogodności dla mieszkańców obu gmin, ale odbija się niekorzystnie na życiu całego powiatu Nieświeżkiego. Równowaga budżetu Sejmiku została poważnie zachwiana: powiat w obecnym swoim obszarze nie zdoła w żaden sposób utrzymać te instytucje, które są konieczne dla prawidłowego życia ze wspomn. tylko szpitalnictwo, rolnictwo i t. d. Spowoduje to albo skasowanie lub zredukowanie ważnych dziedzin życia gospodarczego, albo zmusi do naciskania śrubby podatkowej, co również jest bardzo niepożądanem. — Wprawdzie projektowane jest powiększenie powiatu Nieświeżkiego o całą gminę Zaostrowiecką z pow. Łuninieckiego, ale w każdym razie nie zrównoważy to oddzielenie gmin Mirskiej i Żuchowickiej. — Jak dowiadujemy się, niektóre gminy czyniły odpowiednie kroki w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i użyskali cofnięcie zarządzenia przeniesienia do innych powiatów. Podobno w gminach Mirskiej i Żuchowickiej postanowiono również wysłać delegację do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i są szanse powodzenia takiej misji.

— Przyjazd teatru polskiego. 10 i 11 gr. będzie w Nieświeżu zespół teatru p. Wysockiej. Dane będą w sali gimnazjalnej dwie sztuki: „Balladyna” Słowackiego i „Stary Kawał” Koźmińskiego. Pierwszego dnia popołudniowe przedstawienie „Balladyna” po cenach ulgowych dane będzie dla młodzieży, przyczem 5 proc. biletów otrzymają uczniowie darmo, drugiego dnia popołudniowe przedstawienie „Starego Kawałera” dla żołnierzy. — Wieczorne przedstawienia dla całego ogółu.



ś. p.

Eugeniusz Węckowicz

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony ŚŚ. Sakramentami w m. Rakańce dnia 8 marca 1926 roku w wieku lat 70.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w tymże majątku we środę dn. 10 b. m. o godzinie 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Córka, synowie, synowe, zięć i wnuki.

Odezwa biskupów polskich w obronie sakramentu małżeństwa.

Biskupi polscy ogłosili odezwę do rządu i narodu w obronie sakramentu małżeństwa. „Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec tego zwracają się biskupi katolicki do wszystkich trzech obrzędów, zebrani z całej Polski na narady w sprawach kościelnych w Wai-szawie dn. 2, 3, 4 i 5 marca 1926 r. do przedstawicieli rządu i stronnictw poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego.

Świętość rodzinnego życia, religijne wychowanie dzieci są podstawą nietylko rodziny chrześcijańskiej, ale także trwałości i pomyślnego rozwoju życia narodowego i państwowego. Podstawa ta aoli jest uwarunkowana uświęceniem związków katolickich przez Kościół i przez nierozdzielność ich węzła.

Od tych zasad Kościół katolicki ustąpić nie może i nie ustąpi. A my biskupi, będący stróżami przekazywanych nam nauk i nakazów Chrystusowych, wymagamy musimy i wymagamy, aby także wszyscy katolicy w tej sprawie sumienia mocno stali w obronie zasad Kościoła katolickiego i przeciwdziałali ustawomom sankcjonującym tak zwanych ślubów i rozwodów cywilnych. Związek małżeński, zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest nieważny, bo sprzeciwia się prawu Bożemu.

Żaden też poseł katolik nie powinien głosić za tem, co jest sprzeczne z prawem Bożem, a wyborcy mają prawo i obowiązek zażądania od swych posłów, ażeby nie współdziałali w uchwaleniu ustaw, szkodliwych nierozdzielności i świętości węzła małżeńskiego. Prócz tego mają posłowie obowiązek użycia całego swojego wpływu w celu zapobieżenia wyrządzeniu tak niesłychanej krzywdy zasadzie katolickiej.

Powyższe oświadczenie Episkopatu wręczone będzie przedstawicielom rządu i zarządom stronnictw sejmiku i senatu, a XX proboszczowie ogłoszą je z ambon w najbliższą niedzielę.

Odezwa, datowana w Warszawie d. 5 marca podpisało 30 biskupów z kardynałem Aleksandrem Kakowskim na czele.

Przed pogrzebem

J. E. ks. arcybiskupa Cieplaka.

Na uroczystości żałobne pogrzebu J. E. ks. arcybiskupa Cieplaka przybędzie J. E. ks. kardynał Aleksander Kakowski oraz J. E. biskup Płocki ks. Antoni Julian Nowowiejski, biskup Sandomierski ks. Marjan Ryx, biskup Łódzki ks. Wincenty Tymieniecki, biskup Podlaski ks. Dr. Henryk Przędziński, biskup połowy ks. Dr. Stanisław Gall, biskup Łomżyński ks. Romuald Jabrzykowski, biskup Piński ks. Zygmunt Łosiński, biskup Przemyski ks. Anatol Nowak, biskup Śląski ks. Dr. August Hlond, biskup Kielecki ks. Augustyn Łosiński, biskup sufragani Poznański ks. Stanisław Kosika Łukomski, biskup sufragani Włocławski ks. Władysław Krynicki, biskup sufragani Chelmski ks. Klunder i biskup Unicki ks. Bocian.

Przybywającym do Wilna dostojnikom Kościoła będzie towarzyszył szereg prałatów i kapłanów.

Dotychczas nie został jeszcze ustalony skład przedstawicieli rządu, którzy będą towarzyszyć Panu Prezydentowi w przyjeździe do Wilna.

Program uroczystości pogrzebowych w ogólnym zarysie przedstawia się następująco: Natychmiast po przy-

„Szaulis” na granicy

Sytuacja na odcinku Podgajskim

PODGAJ, 9.III. (Telefonem). W dniu wczorajszym Litwini ścigając się od rana znaczniejsze siły szaulisów w okolicach Kiernowa prowadzili do południa na większą skalę zakrojone ćwiczenia wojskowe używając przytem ostrych nabo. Straż pograniczna polska okazuje na całym odcinku niebywały spokój, nie dając się sprowokować zaczepnymi wystąpieniami Litwinów i patroluje jedynie odcinek Kliszebloto — Podjeziorki. Ludność polska po stronie litewskiej narażona jest na niebywałe szykany.

Jak się okazuje proboszcz kiernowski publicznie nawoływał w niedzielę ubiegłą, by ludność, która chce żyć w zgodzie z narodem litewskim zapisywała się do organizacji szaulisowskich, gdyż w przeciwnym razie będzie uważana za wrogów Litwy i bezwzględnie prześladowana. Prócz tego dokonano szeregu kradzieży w okolicznych wioskach o co również podejrzewać należy szaulisów.

Jak wiadom ustalono, Litwini zgromadzili 2 bataliony szaulisów we wsi Krzyżówka, zaś nocy ubiegłej przeciągnęli przez wieś Rakielniski około 150 szaulisów.

W okolicach Kiernowa przystąpili Litwini do budowy specjalnych punktów obserwacyjnych. Mimo wyzywającej postawy straży litewskiej, dzięki taktowi policji polskiej dzień wczorajszy upłynął spokojnie. W nocy kilka oddziałów szaulisów rozpoczęło ponownie ćwiczenia przy samej granicy, o przybyciu swem zwiastując wyciem, służąc za hasło i odezwę w oddziałach „żelaznego wilka” — ćwiczenia powyższe prowadzone są przez dowódców poszczególnych oddziałów, w celu przyszykowania szaulisów do ponownego ataku, przypuszczalnie tym razem nocnego, na las Podgajski.

Prócz tego prowadzone są ćwiczenia mające naśladować porywanie policjantów polskich, co stoi w związku z ostatnio otrzymanymi instrukcjami z Kowna by porywać stojących na granicy Polaków, jako rekompensatę za wziętych do niewoli strażników litewskich. Pozatem sytuacja bez zmian.

8 maja wybory w Kownie.

Według urzędowych doniesień opublikowanych w Kownie, wybory do nowego sejmiku kowieńskiego wyznaczone zostały na 8 i 9 maja.

Krwawa bitwa z przemytnikami.

Z Kłajpedy donoszą: Doszło tu do krwawego starcia pomiędzy policją i bandą przemytników. Władze policji kryminalnej otrzymały ostatnio wiadomość, że przez granicę przechodzi banda przemytników spirytusowych. Policja udała się na miejsce w autach. Okazało się, że przemytnicy również jechali autami.

Przemytnicy spotkali policję gładem kul. W rezultacie obopólnej strzelaniny dwaj przemytnicy ranni, 6-ciu aresztowano. Automobile przemytników skonfiskowano.

Brak zaufania do Sowietów.

LONDYN, 9.III. PAT. Przydym zrzeczenia angielskich izb handlowych ogłosiło pismo, w którym wyraża nadzieję iż rząd nie da gwarancji dla kredytów jakie udzielone być mogą rządowi rosyjskiemu i jego instytucjom dopóki rząd rosyjski nie uzna długów przedwojennych i nie uiszcza odškodowań za skonfiskowane majątki.

Zatarg fińsko-sowiecki.

O nazwę „Petersburg”.

W ostatnich dniach nastąpiła ostra wymiana zdań pomiędzy rządem fińskim i sowieckim w sprawie nieuznawania przez Finlandję nazwy Leninograd. Obecnie rząd fiński złożył oświadczenie, iż w urzędowych dokumentach nadal używać będzie nazwy Petersburg i żadnej zmiany w tym kierunku nie poczyni. W związku z tą odpowiedzią nastąpiło znaczne oziębienie stosunków pomiędzy Finlandją a Sowietami.

Zamach na pociąg osobowy Orsza—Lepel.

Z Mińska donoszą. W dniu 7 b. m. wieczorem dokonano napadu na pociąg osobowy na szlaku Orsza — Lepel. Sprawcy rozstrzelali szynę na przestrzeni 400 mtr., tak, że gdy pociąg z impetem wjechał na nie usunęły się wskutek czego nastąpiło wykoślenie. Parowóz przewrócił się pociągając za sobą 3 wagony. Straty w ludziach duże, 7 zabitych i przeszło 20 rannych. Na miejsce wysłano pociąg sanitarny z Lepia, oraz specjalną komisję. Sprawcami zamachu są dywersanci białoruscy. Wagon pocztowy został zupełnie zrabowany. Za sprawcami wszczęto pogoń. (K).

byciu zwłok i dostojnych gości, uformuje się pochód z dworca kolejowego do Bazyliki, gdzie po odprawieniu egzekwji, nabożeństwa i po mowie żałobnej, którą wygłosi biskup płocki ks. Nowowiejski, odbędzie się złożenie zwłok w zawczasu przygotowanym grobowcu w lewej nawie Bazyliki.

We środę dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem w mieszkaniu jego Ekscelencji Ks. Biskupa Michalkiewicza odbędzie się posiedzenie poszczególnych komisji komitetu pogrzebu s. p. Arcybiskupa Metropolity Ks. Jana Cieplaka. (wt)

W dniu wczorajszym, o godz. 6 wiecz. w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie odbyło się posiedzenie komitetu dekoracyjnego, działającego z ramienia głównego komitetu pogrzebu s. p. ks. arc. Cieplaka. W skład powyższego komitetu weszli pp. wiceprezydent m. Wilna Łokuciewicz, prof. Ferdynand Ruszczyk, prof. Julian Kłos, prezes Wil. Dyr. P.K.P. Julian Staszewski, prezes Bratniej Pomocy U. S. B. Marjan Kowalski. Na posiedzeniu tem omówione były sprawy udekorowania miasta w związku z pogrzebem s. p. ks. arc. Cieplaka. (x)

Niezwyczajna podróż Hiszpańskiej pary królewskiej.

Aeroplanem do Argentyny.

Donieśliśmy już o planowanej podróży hiszpańskiej pary królewskiej z generałem Primo de Rivera samolotem do Argentyny. Obecnie komunikują ciekawe szczegóły, które poprzedziły tę śmiałą decyzję. O 6 zaraz po przybyciu do Buenos Aires słynnego hiszpańskiego lotnika, majora Franco, król Alfons kazał się z nim połączyć kablowo i pomiędzy królem a majorem wywiązał się następujący dialog:

— Czy odważyłbyś się zawieźć mnie samolotem do Argentyny? — zagadnął król.

— Sire — brzmiała odpowiedź lotnika — to byłoby dla mnie najpiękniejszym tytułem do sławy.

— A czy jesteś pewien, że da się to zrobić?

— Sire, jestem tego zupełnie pewien! Król Alfons XIII natychmiast postanowił odbyć tę podróż w towarzystwie królowej, generała Primo de Rivera, kilku ministrów i różnych osobistości z towarzyszącym dworskiego. W tym celu rozpoczęła się budowa dziesięciu nowych samolotów, specjalnie zastawianych do podróży królewskiej.

Marszruta będzie ta sama, jakiej się trzymał major Franco, odbywając swój słynny lot z Pales w Hiszpanii do Buenos Aires w Argentynie. Odlot z Pales odbędzie się z wielką uroczystością. Król ubrany będzie w mundur galowy ze wszystkimi orderami królowa — w balową toaletę dworską, w płaszcz gronostajowy i w diadem. W takimże stroju hiszpańska para królewska wyładuje po przybyciu do Buenos Aires. Wyładowanie to obitawo będzie w liczne nie spodzianki, które zrobią na ten dzień liczną rzeszę ludzi z różnych stron świata. Specjalnie skonstruowany samolot zmusi będzie na zgromadzone tłumy gęstą deszcz róż.

Nowości wydawnicze.

Przypominamy, że Tydzień Taniej Książki (w kwięgniach) został przedłużony do 15-go b. m. Trzeba korzystać!

— „Świat” (Nr. 10) przynosi całe bogactwo informacyjnego materiału o Śląsku, ilustrując polskie ogólnanie się tej pięknej dzielnicy naszego państwa. Przedewszystkiem uwzględniona jest polska na Śląsku oświata. Wąglej na tymże zeszycie: ciekawe epizody z atrakcyjnej podróży, którą właśnie odbywa Ossendowski z małżonką swoją; daleki Makużyński rady i. au., zabiegający o za liczną; najnowsze koafiry parzynek etc. etc. „Świat” jak zawsze ruchliwy i broznancony.

— Stefan Papée: „Teatr Żeromskiego”. Poznań 1926. Str. 31. Autor zachwycę się wszystkim, utworami Żeromskiego planem dla sceny. Mniemam jednak, że gorąca ich aktualność zadecyduje o ich losie w repertuarze scen polskich. Natomiast zdaniem autora broszury — do żelaznego kapitału teatrów wejść naprawdę „Ucieka mi przepróżność, aby zaśwadożyć, pisze, jak wyobrażenie. Żeromski w opowiadaniu praw twórczości dramatycznej i jaką chwalebą rolę odegrał w przywróceniu współczesnemu teatrowi polskiemu godności sceny narodowej. Zauważymy jedno tylko: Co tak bardzo narodowego, polskiego, upatrzył p. Papée w „Przepróżność”, doprawdy trudno odgadnąć.

— „Przegląd Wileński” (Nr. 5) zajął wobec incydentu Podhajckiego stanowisko najzupełniej zgodne ze swoją tendencją, a ożywiając go „myślą polityczną”. Nie mogąc tym razem zaopiniować jasno i wyrażnie: wino na stronie władz polskich — maluje przynajmniej incydent wystarczająco znany nam do najdrobniejszych szczegółów, jako... „tajemniczą sprawę, która dziś daje jedynie postawę do domysłów, przypuszczeń i wątpliwości”. Doprawdy? Tajemnicza? Co zaś do „militaryzmu” tych, dla których sprawa jest aż nadto jasną i zrozumiałą, to przecie kto zajął broń? Niechże „Przegląd” nie sypie piaskiem w oczy nikomu. Wszak nie Polakom chodzi o zdobycie Kowna, lecz Litwinom o zdobycie Wilna. Militaryzm — po czyjej stronie?

— W. Kuncewiczowa: „Tzu-Hi”. Tomik 23-ciel taniej Biblioteczki Historyczno-Geograficznej. Jest to żywo skreślony opis państwa, słynnego chińskiego cesarstwa zmarłego w 1909-tym roku. Była to chińska. Kartażyna ligwa, wielka kurtyzana i wielki za rządem polityk.

w którym jedynie dobrze się czują atmosfera, która jedynie im dogadza.

Tam po bibliotekach książki w najrozmaitszych językach. Tam tarasy ogrodowe z najpiękniejszymi widokami na zachody słońca; tam salony jak muzea, saloniki jak bombonierki. Czasem jak inwalida, lub śmiertelnie chory snuje się jaka cień wśród tego przepychu i tej upajającej, żywej misen-scene. Tam się jeszcze spotka kogoś spragnionego ostatniego pocałunku ostatniej miłości, tam i niejednego cham poluje na zbawczy posag. Świat ten ma swój specyficzny rytm — na polu banalny, na polu straszny.

Lecz oto gładem posypały się w kasynie jazzbandowe grzechotki, brzękadła, bębniend... Tańczą parę — w salach gry opodal rozlegają się głosy krupierów, jakby muezynów wołania. Po piasku spacerują brylantami osypane nimfy, a szczerza do nich złote zęby przedstawicieli złotego młodzieży amerykańskiej, duma i chwała Chicago albo Cincinnati. Cezar fortuny ich przyniata i pamięć o wszystkim, co widzieli i czego raznali i tego, co spodobowało się im użyć po wszystkich stronach świata, własnym jachtem prując dalekie morza, własnymi karawanami docierając tam, gdzie nie postąpi dotąd ludzka stopa, w waleśnaniach się bez celu po ziemskim globie.

HOUTE SOCIÉTÉ

Beaulieu-sur-Mer, w marcu.

Bourget w powieści swojej „Cosmopolis” odmalował znakomite świat, co go zowią haute société, lub z mniejszym o wiele respektem haute volée lub jeszcze popularniej: beau monde. A może by kto wolął użyć nazwy uwiecznionej przez Paillerona: „Le monde ou l'on s'ennuie”?

Dość, że wizerunek świata, który się bawi, wizerunek smietanki towarzyskiej, nawet znakomity, posiadamy w znanej powieści — przedwojennej. A po wojnie? Czyliż ów świat znikł gdzieś i ulotnił się jak kamfora? Nie. Mam go właśnie tu przed oczami: na Riwerze francuskiej. Sezon w pełni. Magnolie kwitną. Tłumy w Monte Carlo, w Nizy, w Cannes — a i w Mentonie bardziej się ludzie w tej chwili bawią niż leczą. I tak będzie przez dobrych jeszcze parę miesięcy. Dopiero — niemal punktualnie — 1-go maja cały ten świat szukający tylko przyjemności w życiu i... mogący ją mieć, odleci stąd jak stado spłoszonych ptaków. Dla czego? Wszak oto w maju nastaje tu najpiękniejsza pora? Wszak właśnie w maju w pełnym jest Riwerze czarze wszystkich swych powabów! Zasypana wszelkimi kwieciami a osobliwie różami! Kwiaty — kwiaty... kwiaty... — sezon, stosownie do tego gdzie, w

Temperaturą — wysp Kanaryjskich: 18 stopni ciepła nad morzem. Czy może być coś rozkoszniejszego?

A tymczasem właśnie wówczas wszystko, co się... bawi — ucieka z Riwerki. Oczywiście nie pleśnieje ona jakby za dotknięciem różdżki czarnej, ale traci swój charakter międzynarodowego rendez vous śmiałki towarzyskiej. Sezon na Riwerze skończył się. Szanując się s nob „z towarzysztwa”, szanująca się dama dłużej już w żaden sposób wytrzymać nie mogą na Riwerze. „Obowiązek” bawienia się a tout prix wywala ich gdzie indziej! Właśnie przecie rozpoczyna się w pierwszych dniach maja sezon wycieczowy w Paryżu... a w Londynie sezon najbardziej tradycyjnych i najwyświeższych przyjęć i zabaw towarzyskich w tak zwanym „wielkim świecie”.

Jest niemało rodzin angielskich należących do czołowego high life'u, którym warunki materialne nie pozwalają przez rok cały mieszkać w Londynie i ponosić koszty „bywania” i „przyjmowania”. Tedy cała taka rodzina — mając oczywiście stałe mieszkanie swoje w Londynie, zostawia je pod opieką służby i sama (niezależnie od osób sześć, ośm) wozuje po kontynencie przez dziesięć, jedenaście miesięcy do roku to tu to tam spędzając po hotelach lub pensjonatach — sezon, stosownie do tego gdzie, w

jakiej miejscowości jest akurat nadmym. A zaś na maj cała rodzina wraca do Londynu (bywa że i na cały jeszcze czerwiec) i prowadzi „dom otwarty”. Przyjęcia, garden party, regaty, wyścigi, bale... wszystko się wówczas — odraabia. Wydaje się mnóstwo pieniędzy, czyni się zadość obowiązkom związanym z wysokim stanowiskiem towarzyskim, i — i znowu zamyka się londyńskie recepcyjne apartamenty, pakuje się manaki i znowu wyjeżdża się na kontynent do jakichś modnych kąpiel lub „wódi” aby... resztę roku spędzić w najpewniejszej pod względem komfortu pensjonatach lub najwytworniejszych hotelach.

Czytaliśmy właśnie w paryskich dziennikach, że ma wkrótce stanąć w Paryżu, opodal placu de l'Etoile hotel, — jakiego jeszcze stolica Francji nie widziała. Kosztować ma 150 milionów franków. W takich tylko palacach może przecie stać i mieszkać le Tout-Cosmopolis... Przedsonici całe w marmurach, cabinets de toilette całe w różowych porcelanach — no, i musi być sala dla kasetek gdzie się przechowuje bezpiecznie klejnoty i pieniądze. Cała armja najrozmaitszej służby obsługuje taki palace. Wygoda i komfort — ostatnie słowo. Najwytworniejsza klientela angielska i amerykańska. Wczorajem w sali restaura-

cyjnej, tak jasnej jak najpiękniejszy dzień „w ciepłych krajach”: migoczą pod światłem, sącząc się strumieniami przez żyrandolów kryształ, najpiękniejsze, jakie Londyn posiada, perły, wprost bezcenne brylanty Nowego Jorku. Orkiestra, dyskretnie gdzieś ukryta, wzdycha jakimś rozmarzającym pianissimo lub ekscytuje najwyszukany, najperwersyjniejszy jazzband. Kobiety mają wygląd jakichś egzotycznych bóstw...

W połowie lipca już śladu niema w Paryżu t. zw. „bomondu” — łącznie z całą halastrą „nuworysów”, która się do niego za wszelką cenę pcha.

Całe to plectwo, bogate i przepięknie upierzone, rozleciało się. W Deauville nad morzem znalazł najwyświeższego kosmopolitycznego towarzysza. Zimą — „zwiedza” (bo co to za zwiedzanie!) meczety Algieru, waleśa się po krętych wieżach Tunisu, snuje się na wiosnę mimo zwalisk Romy starożytnej, obchodzi pałace florenckie, bazyry stambulskie; jesienią „duma” na Capri wobec wyłaczających słońcem lazurów morza i nieba... A wszystkich wrażeń i rozkoszy używa z elegancją — obojętnością. Jest też sporo najszerszej melancholii w głębi tych znudzonych dusz. Jest w tem przecie spora doza melancolji: mieć dołą nieprzerwanie bez troski, wszystko już znać, zewsząd... wracać, i to jeszcze kurjer-

skim, luksusowym pociągami! Czasem zaelektryzuje zbliżowana wrażliwość — hazardowna gra. Choćby w jakim kasynie, w atmosferze... odpowiedniej. Oczywiście, to rozrywka rzucać tak banknoty lub (jak obecnie, po wojnie) żetony na zielone sukno. Lecz wygrać? Coż za marna satysfakcja! Pieniądz w sferach haute volée wartości niema.

Towarzystwo, mniej więcej, zna się. Ci wszyscy ludzie spotykali się w Paryżu na Grand Prix, w Ostendzie, w Davos, razem odbywali kuracje w Vichy; widzieli się w medjołańskiej La Scala, spotykali się na Pasyjnych widowiskach w Oberamergau, na wagnerowskich festiwalach w Bayreuth'cie. Znają się... nieprzeantowani sobie. Oni przecie mają po stolicach świata tych samych dostawców tualei, garniturów i osobliwości, tych samych jubilerów, te same modystki, tych samych krawców.

Są to wiecni turyści, zimujący w Kairze i spędzający wiosnę w Palermo, nudzący się na śmieć po weneckich gondolach, na ańskim Akropolu. Po olbrzymich, najdroższych na kuli ziemskiej karawanarskich hotelowych żyją w najprzekładniejszej z sobą zgodzie Angliści i Francuzi z Niemcami, Włochi z Rosjanami, wszystkie nacje w zgodzie żyją z sobą... Bo cały ten beau monde ma własną wspólną ojczyznę. Jest nią ich świat,

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Zapowiedź obrony ustaw socjalnych.

W dniu 7 marca w czasie pobytu swego w Łodzi minister Ziemięcki odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych, którym oświadczył między innymi:

„Najważniejszą kwestją jest obrona ustaw socjalnych, która staje się dla ogółu robotników sprawą pierwszorzędnej wagi.

„Wielką wagę przywiązuje do propagandy wśród robotników ze strony związków zawodowych, gdyż stronnictwa reakcyjne nie zaspokajają tej sprawy i starają się przekonać ogół o ujemnym wpływie tych świadczeń socjalnych na produkcję.

„Wersje te przedstawiają się do obcych ambasad, będących w Polsce, a mimo, iż opierają się one na fałszywych i zupełnie nieprawdopodobnych danych stanowią przeszkodę dla rządu w jego pracy. Wobec tego przeprowadziłem badania porównawcze z zagranicznymi ustrojami socjalnymi, by przygotować publikację, która będzie broniła w ręku związków zawodowych. W najbliższych dwóch tygodniach publikacja będzie przygotowywana do druku, a po wyjściu z pod prasy będzie podstawą obrony przeciwko tendencjom i fałszywym twierdzeniom strony przeciwej.

„Obrona ustaw socjalnych wejdzie niedługo na forum sejmu, poczem musi się przedsięwziąć, które się do nich nie stosują i przedłużają dzień pracy, by te ustawy szanowały.

„Klasa pracująca nie ma dość siły do obrony tych ustaw, znajdując się nawet robotnicy, którzy nie rozumieją konieczności tej obrony i stają wraz z przemysłowcami przeciwko inspektorom pracy.

„Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek nieszczęśliwych wypadków jest już opracowana, ustawa zaś o zabezpieczeniu inwalidów i od starości jest na ukończeniu.

„Jestem nietylko ministrem — zakończył p. Ziemięcki — lecz i przedstawicielem klasy robotniczej, zwracam więc uwagę działaczom i przywódcom związków zawodowych, że ustawy robotnicze są zagrożone. Ze okres zawieszania broni zdaje się już zakończył i przeciwnicy gotowi są pójść do ataku.

„Ja zaś ze swej strony chcę oświadczyć to, co oświadczyłem przyjmując tę funkcję, iż za jeden z głównych swych obowiązków uważam obronę ustaw i zmuszenie opornych do poszanowania ich.

Nie pierwszy to przykład, dany przez ministrów z lewicy, rządzenia przy pomocy demagogicznych nawoływań do wystąpienia reprezentowanej przez nich klasy przeciwko innym warstwom społeczeństwa. I nie dlatego tę sprawę poruszamy by wskazać na nieuniknioną wojnę domową i absurda następstwa, gdyby każdy z „koalicyjnych“ ministrów zechciał w ten sposób postępować. Przemówienie, które powyżej umieściliśmy, z innych też względów winno nas zastanowić. Już samo twierdzenie, że obecne świadczenia socjalne wpływają ujemnie na produkcję, uważa p. minister za wypowiedzenie wojny: „okres zawieszania broni zdaje się już zakończył i przeciwnicy gotowi są pójść do ataku“.

Twierdzenie to nazywa p. minister fałszywym, a następnie wersjami, które identyfikuje z sabotażem ustaw socjalnych i grozi represjami w stosunku do opornych. Dlaczego zdanie ujemnym wpływem obecnych świadczeń, zdanie osnute na głębokiej analizie kosztów wytwórczości i podzielane przez wybitnych znawców ekonomiki, jest fałszywym twierdzeniem, — p. minister

nie uważał za stosowne wyjaśnić. Natomiast powołał się na przy otwierając prezeń publikację, „która będzie broniła w ręku związków zawodowych“.

O, w to nie wątpimy bynajmniej. Wieleż to już mieliśmy w swym ręku identycznych publikacji z obozu obecnego ministra pracy i opieki społecznej, z których dowiadaliśmy się, że fabryka prowadzona przez samych robotników pod względem produkcji przewyższa wszelkie inne, że komunalny sposób gospodarki rolnej jest wymarzoną idealną prowadzącą do zwiększenia wytwórczości ziemi, — wszystkie te publikacje niewątpliwie były „bronią“ w ręku tych, którzy później stworzyli „sołwety raboczych deputatów“ i „komitety biedoty“, i takąż bronią będzie również publikacja o dobroczynnych skutkach dla przemysłu, handlu i rolnictwa obecnych świadczeń socjalnych.

Śmiemy jednak wątpić czy reklamowana przez p. ministra publikacja osnuta według zapowiedzi na badaniach porównawczych z zagranicznymi ustrojami socjalnymi potrafi obalić twierdzenia osnute na cyfrach prawdziwych i życiowych konkretnych faktach, świadczących o wpływie ustaw socjalnych i ich roli w procesie stałego upadku życia gospodarczego.

H. G.

Informacje.

Legalizacja węg w rolnictwie.

Główny Urząd Miar przedłużył do 1 września r. b. termin, po którego upływie właściwe urzędy zaczęły stosować skutków prawnych wobec rolników b. zaboru rosyjskiego i austriackiego, którzy niezgłoszonych węg do sprawdzenia i oceny.

Wydobywanie i mięsa.

Eksporterzy bydła i mięsa z Polski, oraz Słowaczyszenia Handlowe, zajmujące się eksportem, wielokrotnie zwracali się do Konsulatu Polskiego w Berlinie z prośbą o uzyskanie dla nich pozwolenia na przewóz przez Niemcy, względnie przywóz do Niemiec.

Ządanie takie jest bezcelowe, gdyż według obowiązujących w Niemczech przepisów, podania o pozwolenia na przywóz bydła i mięsa z Polski kierowane były winny bezpośrednio przez polskich eksporterów, albo w razie tranzytu, przez spedytora przewoźnika do pruskiego ministerium rolnictwa, dóbr i lasów.

Kredyty na scalanie gruntów.

Państwowy Bank Rolny udziela od pewnego czasu długoterminowych kredytów na scalanie gruntów, które przewiduje art. 13 ustawy z dnia 31-go lipca 1923 (D. U. R. P. Nr. 92/23, poz. 718), a normuje rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dnia 17-go października 1924 (D. U. R. P. Nr. 94/24, poz. 881). Stosownie do tych przepisów z wymienionych pożyczek mogą korzystać wyłącznie Państwa Polskiego nieograniczeni w swych prawach przez wyrok sądowy, a posiadający gospodarstwa scalone lub w trakcie scalania po myśli ustawy z dnia 31-go lipca 1923. Rządowy fundusz na te pożyczki znajduje się w administracji Państwa Banku Rolnego.

Środki przeciwko niedbałej kontroli weterynaryjnej.

Ministerstwo Rolnictwa i D. P. kontynuuje, że w ostatnich czasach stwierdzono w kilku wypadkach fakty niedoświadczonych wykonywania swych obowiązków przez niektórych powiatowych lekarzy weterynaryjnych oraz innych funkcjonariuszów państwowych, przy

kontrolowaniu transportów zwierząt przeznaczonych do eksportu. Ponieważ postępowanie takie może pociągnąć za sobą ogromne groźne konsekwencje, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. postanowiło stosować najsurowsze rygory w stosunku do powiatowych lekarzy weterynaryjnych w razie niewypełnienia lub niedopiniowania wypełnienia odpowiednich zarządzeń władz centralnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Tranz.	Spz.	Kupno.
Dolary	7,60	7,62	7,53
Belgia	34,77	34,80	33,69
Holandja	—	—	—
London	37,13	37,09	37,18
Nowy-York	7,63	7,65	7,61
Paryż	27,90	27,97	27,83
Praga	22,60	22,65	22,55
Szwajcaria	146,97	147,35	146,60
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	107,50	107,77	107,23
Włochy	30,72	30,80	30,65

ŚRODA	Wsch. st. o g. 6 m. 43.
10 Dziś	—
40-stu męcz	—
Jutro	—
Konst. i P.	—

KOŚCIELNA.

— [x] Stacje w Bazylice Św. Stanisława w Wilnie. W czasie Wielkiego Postu, co piątek, o godz. 4-ej po poł. w Bazylice Św. Stanisława odbywają się dla Sodalicji Marjańskiej — stacje (Droga Krzyżowa) z wystawieniem Najśw. Sakramentu i błogosławieństwem.

MIEJSKA.

— Prof. dr. Laue Koch. Onegdaj, w poniedziałek, bawił w Wilnie z małżonką, znakomity geolog prof. dr. Laue Koch z Kopenhagi.

Goście duńscy po złożeniu wizyt J. M. rektorowi Zdzichowskiemu i panu wojewodzie Malinowskiemu zwrócili się do towarzyszącego prof. Ferdynanda Ruszczyca.

Między godz. 7—8 i pół wieczorem prof. dr. Laue Koch wygłosił wobec licznie zebranych słuchaczy, w auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego niezwykle interesujący odczyt o Grenlandji, urozmaicony przez zrzeczenia.

Po odczycie profesorostwo Koch byli podejmowani wieczorą przez grono profesorów Uniwersytetu z Ferdynandem Ruszczycem i Bronisławem Rydzewskim na czele, a o godz. 10 m. 40 wiecz. wyjechali pociągiem pospiesznym do Lwowa.

Według wiadomości otrzymanych od prof. Romera profesorostwo Koch pomysłnie przybyli wieczorą wieczorem do Lwowa.

— (n) Nadzwyczajny porządek dzienny. Jak zwykle dotychczas, w dzisiejszym na porządku dziennym miejskiej komisji technicznej najwięcej 5—6 spraw, w których były załatwione 2—3 a resztę odraczano do posiedzenia do następującego posiedzenia.

Na dzisiejsze posiedzenie Komisji technicznej wyznaczono aż 15 spraw i to nie małej wagi: 1. Sprawa rozbudowy Elektryki. 2. Rozpatrzenie ołert na dostawę kabli, transformatorów i przetworów. 3. Uzupełnienie przepisów korzystania z energii elektrycznej. 4. Zmiana projektowanej instrukcji dla instalatorów. 5. Sprawa regulacji brzegu Antokojskiego. 6. Ustalenie programu robót chodnikowych i brukowych. 7. Rozpatrzenie regulaminu obsługi na tramwajach. 8. Rozpatrzenie propozycji budowy betoniarń miejskiej. 9. Ustalenie ogólnych warunków przetargu na roboty i dostawy. 10. Sprawa kanalizacji ul. Wiekiej. 11. Rozpatrzenie podania w sprawie kanalizacji ul. Parkowej. 12. Sprawa urządzenia źródła na rogu ulic Słowiańskiej i Śniegowej. 13. Podanie w sprawie podziału nieruchomości przy ul. Nadieśnej L. 9/a. 14. Sprawa przebudowy fabryki Żuka na dom mieszkalny w związku z rozszerzeniem ul. Meczowej 15. Podanie w sprawie urzędowania na rogu ulic Słowiańskiej i Śniegowej. 13. Podanie w sprawie podziału nieruchomości przy ul. Nadieśnej L. 9/a. 14. Sprawa przebudowy fabryki Żuka na dom mieszkalny w związku z rozszerzeniem ul. Meczowej 15. Podanie w sprawie urzędowania na rogu ulic Słowiańskiej i Śniegowej. 13. Podanie w sprawie podziału nieruchomości przy ul. Nadieśnej L. 9/a. 14. Sprawa przebudowy fabryki Żuka na dom mieszkalny w związku z rozszerzeniem ul. Meczowej 15. Podanie w sprawie urzędowania na rogu ulic Słowiańskiej i Śniegowej.

— (n) Posiedzenie miejskiej Komisji gospodarczej, wyznaczona na przeszły poniedziałek, nie odbyło się z powodu braku quorum.

— (x) Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. We czwartek, dnia 11 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Na posiedzeniu tem będą rozpatrzone następujące sprawy: 1) wniosek Magistratu o przyznanie pożyczki na budowę gmachu szkolnego. 2) sprawozdanie cyfrowe z działalności komitetu w r. 1925. 3) sprawa wywłaszczenia domów niedokończonych których budowa została przez właścicieli wstrzymana. 4) podania petentów, którym zostały przyznane pożyczki zasadnicze. 5) podania J. Mielnowskiego, J. Trockiego, Ch. Cholema, G. Żuka i H. Holszteinowej. 6) Wniosek.

— (w) Sytuacja na ulicach zalanych przez wodę. W dniu wczorajszym nastąpiło całkowite polepszenie w ogólnej sytuacji domów zalanych przez wodę przy ulicy Legjo-

Powodzi nie będzie.

Pozłom wody na Wilji obniżył się o 70 cm.

Jak widać z ostatnich meldunków dyrekcji robót publicznych, wodostan na Wilji i jej dopływach obniżył się w dniu wczorajszym o 70 centymetrów. Kra spływa, zatorów lodowych niema już prawie zupełnie.

W celach zapobieżenia ewentualnym katastrofom, dotychczasowe zarządzenia zdążające do zabezpieczenia bezpieczeństwa ludności pozostają nadal w swej mocy. Patrole policji i oddziały saperów pełnią służbę wartowniczą na brzegu rzeki nadal.

O ile nie nastąpią nagłe ciepłe dni, powodzi w tym roku nie należy oczekiwać. (t)

Stan wody w dniu wczorajszym.

Zgodnie z pomiarami dokonanymi przez Dyrekcję Dróg Wodnych stan wody w Wilji wynosił w dniu wczorajszym 5 mtr. 35 ctm. (t)

KRONIKA

nowej, Filareckiej na Zarzeczcu, Sołtańskiej i Krzywej na Zwierzycu.

Straty dotychczas nie zostały do kładnie obliczone.

Przy ulicy Legionowej od nr. 6 do nr. 12 mieszkańcy z własnej inicjatywy i bez pomocy straży ogniowej przystąpili do osuszenia zalanych przez wodę piwnic co im się częściowo udało. Plac magistracki przy ulicy Radość w dalszym ciągu zasila spływająca wodą zanieczyszczone rowy ulicy Legionowej.

Przy ulicy Sołtańskiej woda pozostaje na dawnym poziomie i nie można jej wypompować ze względu na teren (kollina). Również dzięki wysiłkom mieszkańców udało się obniżyć poziom wody przy ulicy Krzywej i uratować jeszcze część sprzętów od zupełnego zniszczenia przez wodę.

Sytuacja na ulicy Filareckiej nie przedstawia się groźniej. Poprostu zalanie dolnych części mieszkańcy bywa tu dość częste (prawie co roku) i winę za zniszczenie przypisać należy niedbalstwu Magistratu, który właśnie w wyżej wspomnianych dzielnicach nie tylko nie zdołał przeprowadzić kanalizacji, ale nawet nie potrafił dopilnować by rowy i rynsztoki były tu odpowiednio oczyszczone. Wszelkie wysyłanie komisji jest przysłowiową musztardą po obiedzie.

Z pobręza ulicy Antokojskiej dowiadujemy się, że dzięki obniżeniu się poziomu Wilji nastąpiła znaczna poprawa sytuacji. Nad bezpieczeństwem w dalszym ciągu czuwa policja.

POCZTOWA

— [x] Przesyłanie gotówek w listach zwykłych i poleconych. Coraz częściej nępiją do urzędów pocztowych reklamacje i zażalenia na brak zawartości pieniężnej, przesyłanej w listach zwykłych i poleconych. Z powyższego wynika, że przesyłanie tym sposobem sum pieniężnych praktykuje się nie tylko w szerszych kołach ludności, lecz i w urzędach państwowych i komunalnych, co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami pocztowymi. Należy zaznaczyć że zarząd pocztowy nie ponosi odpowiedzialności materialnej za sumy pieniężne, wysyłane w listach zwykłych i poleconych. Przesyłanie pieniędzy w kraju winno odbywać się za pomocą przekazów pocztowych, względnie listów wartościowych. Zagranicę zaś tylko w listach wartościowych.

WOJSKOWA.

— Ćwiczenia aplikacyjne zw. oficerów rezerwy. Zarząd Wileńskiego koła związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował, przy udziale władz wojskowych, cykl ćwiczeń aplikacyjnych na stole plastycznym dla członków koła. Celem ćwiczeń jest praktyczne zobrazowanie tych zmian w sztuce wojennej, które datują się od 1920 r. z zastosowaniem wszelkich zdobyczy technicznych w tej dziedzinie. Zarząd nie wątpi, że pp. oficerowie rezerwy, na których w dużym stopniu spać odpowiedzialność za los przyszłej wojny, nie uchylią się od prac przygotowawczych w tym kierunku i przynajmniej liczy udział w ćwiczeniach.

Drugie z kolei ćwiczenie aplikacyjne odbędzie się w czwartek dn. 11 bm. godz. 19 m. 30 w Kasynie Oficerskim 6 p. p. Leg. na Antokolu.

— Ze Związku Oficerów Rezerwy. Stan kasy Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego na dzień 1 marca r. b., t. j. po 8 miesięcy swej egzystencji, przedstawia się jak następuje. 1. Dochód: a) ofiary 493 zł., b) składek 45 zł. 45 gr., c) wpławy 415 zł., d) składek członkowskie 147 zł. 20 gr., e) zwrot kosztów druków — 46 zł. 37 gr., f) na kupno znaczków w znaczekowych — 246 zł. 90 gr., g) różnie — 239 zł. 65 gr., razem 1653 zł. 57 gr. 11. Rozchód: a) na druk — 155 zł. 45 gr., b) porto 83 zł. 49 gr., c) kancelaryjne 196 zł. 56 gr., d) wynagrodzenie pracownikom i służby — 664 zł. 30 gr., e) koszty podróży — 35 zł., f) prenumerata pism — 17 zł., g) na znaczki znaczkowe 207 zł., h) zapomoga — 10 zł., i) jednolitość 11 zł. 1 k) różnie — 114 zł. 90 gr., razem 1494 zł. 70 gr. Na dzień 1 marca r. b. w kasie pozostało 158 zł. 87 gr.

OPIEKA SPOŁECZNA PRACA.

— (t) Rozwój bezrobocia częściowo zatamowany. W okresie od 1—7 bm. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy skierował 141 bezrobotnych na roboty. Prócz tego biuro

inżyniera powiatowego Wil-Trockiego zatrudniło stu stukaczy kamieni, nie licząc stu zatrudnionych przez magistrat.

W okresie tym biuro techniczno-budowlane inż. Lange zwolniło 71 robotników.

Naogół biorąc stan bezrobocia nie pogarsza się, a nawet da się odnieść pewną tendencję do poprawy.

W obecnej chwili 5952 bezrobotnych czeka w Wilnie na sezon letni, a z nim i na pracę. Magistrat zapowiedział na początek maja rozpoczęcie robót, przy których zatrudnionych będzie około 600 osób.

SZKOLNA

— (t) Tydzień ucznia. W okresie od 9—15 maja rb. Towarzystwo centralnej opieki szkolnej urzędu „tydzień ucznia“.

Dochód otrzymany z widowisk i dwóch loterii fantowych projektowanych podczas „tygodnia ucznia“ przeznaczony jest na urządzenie kolonji letnich i budowę sanatorium dla uczni.

Poczynając od 15 bm. osoby upoważnione przez Towarzystwo rozpoczną zbieranie fantów.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Doroczne zebranie T-wa Dermatologicznego. Dnia 11 marca 1926 r. odbędzie się w Szpitalu Sawicz o godz. 8-mej wieczór doroczne posiedzenie Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2. Pokazy chorych. 3. Odczyt dr. Mienickiego — „Infektorezy w dermatologii“. 4. Sprawy V Zjazdu Dermatologów Polskich, mającego odbyć się w maju r. b. w Wilnie. 5. Załatwienie kwestionariusza o warunkach specjalizacji. 6. Wybory zarządu i sprawozdanie skarbnika. 7. Sprawy bieżące.

— Odczyt prof. St. Noakowskiego. Jak już donosiliśmy, starami N. O. K. w Wilnie odbędzie się w dniu 9 i 10 marca dwa odczyty prof. Noakowskiego. „Mały Trianon Marii Antoniny“ i „Łazienki Stanisława Augusta“ są to tematy, które rozwiniemy nam sz. prelegent. Niewątpliwie całe kulturalne Wilno pośpieszy wyrazić swe zainteresowanie gościowi warszawskiemu, słuchając jego wykładów.

Bilety już można nabywać w księgarni Gebethnera i Wolfa, w dniu odczytu przy wejściu do sali Sniadeckich U. S. B.

SPORTOWA.

— Oddanie boiska. Dwo O. K. III poleciło, by boisko „Pogoni“ zostało w dniach najbliższych oddane na rzecz 3 p. a. c. z tem, że z tego boiska może w równej mierze korzystać 1 p. a. p. Leg. (ab)

— Rozwiązanie kursów narciarstkich. Z powodu nieodpowiedniej pogody D-ca obszar war. zlikwidował 2 kursy narciarstkie istniejące od 1 lutego b. r. Cały sprzęt narciarstki ma być zdeponowany w 5 p. p. Leg. (ab)

— Walne zebranie oficerskiego Klubu Łowieckiego. Zarząd oficerskiego Klubu Łowieckiego zwołuje na dzień 14 marca b. r. walne zebranie celem uchwalenia statutu dla Centralnego Klubu Łowieckiego przy DOK. III w Grodnie. (ab)

ROŻNE.

— Sprawozdanie. Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości, że dochód netto z wielkiego Rautu, który odbył się w Saloonach Pałacu Reprezentacyjnego w dniu 15-go lutego 1926 roku na rzecz Instytutu „Chleb Dzieciom“ wyniósł zł. 2708,10.

Zarząd Komitetu „Chleb Dzieciom“ składa gorące podziękowanie p. Zolji Wylezińskiej, p. Klekłej, p. Szmidtowi, p. Jęgerowi, p. Sankiewiczowi i p. Stepińskiemu za bezinteresowne udzielenie orkiestry, oraz p. p. Gospodyniom i Gospodarzom, jak również wszystkim którzy okazali pomoc w organizowaniu powyższego Rautu i przyczyni się do świetnego wyniku.

TEATR I MUZYKA

— Koncert Crawford w Teatrze Polskim. Fenomenalna śpiewaczka ko-arturowa Berta Crawford, obdarzona niezwykle pięknym głosem, wystąpi w Wilnie raz jeden w Teatrze Polskim w niedziele najbliższą. Równocześnie z znakomitą śpiewaczką wystąpi utalentowany pianista Feliks Syzmannowski. Bilety nabywać można od czwartku w kasie teatralnej 11—1 i 3—9 wiecz.

— Koncert Keniga w Teatrze Polskim. W sobotę najbliższą, starami Koła Opiek i szkolnej gimnazjum Zygmunta Augusta, odbędzie się w Teatrze Polskim koncert z udziałem wylubionego skrzypka i kompozytora Włodzimierza Keniga z Warszawy oraz utalentowanego śpiewaczki Zolji Wylezińskiej ze względu na cel — jak również na osoby biorące udział w wykonaniu programu — koncert ten liczyć może na wielkie powodzenie. Bilety do nabycia od czwartku w kasie teatralnej 11—1 i 3—9 wiecz.

— Reduta w teatrze na Pohulance gra we czwartek komedję tuziackową J. W. Szwajcarskiego „Ewig“, w piątek dramat St. Żelazskiego „Turo“, W sobotę „Fircyk w zalogach“ komedja w trzech aktach Fr. Zankowskiego zakończona sceną operową Dominika Cmarosa „Il matrimonio segreto“ i sceną baletową Bocheriego.

Bilety sprzedaje do przedpłaty każdego przedstawienia biuro „Orbis“ Mickiewicza 11 od 9—4-30 w dni powszednie i od 10—12-30 w niedziele, oraz księgarnia „Lektor“ Mickiewicza 4 od 4—7 popoł. w dni powszednie od 1—3 w niedziele. W dniu przedstawienia bilety nabywać można w kasie teatralnej od 11—2 i od 5—8 popoł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) Pożar w Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Wilnie. W dniu wczorajszym w godzinach urzędowych, między 2 a 3 po poł. w lokalu Dyrekcji Pocht i Telegrafów, wybuchł pożar, z powodu nagromadzonej sady w kominie i tylko dzięki sprytnym urzędnikom, jeszcze przed

Ofiara terroru litewskiego.



Generalowa Anna z Korwinów-Piotrowskich De Bondy.

którą sądy litewskie za niezłomne przywiązanie do polskiej ojczyzny i za nieustraszone wyznawanie tej miłości, uczucia idealnego i żywiołowego zarazem, skazały na całe miesiące ciężkiego więzienia.

P. De Bondy jest działaczką społeczną i na tem polu położyła niemałe zasługi. Nigdy natomiast działalności Jej nie miały charakteru politycznego, nie można bowiem tak jak chcą kaci kowieńscy identyfikować polityki z uczuciem miłości ojczyzny.

przysięgi strażnicy ogniowej ogień stiumono.

— Nagły zgon w łazni. Dn. 6 b. m. w łazni przy ul. Tatarskiej nagle zmarł mężczyzna nieznanego nazwiska w wieku około 60 lat. Trupa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Trup podrzutka. Edward Gajda (Chocimska 44) znalazł na cmentarzu Św. Piotra i Pawła na Antokolu trup 6-miesięcznego dziecka pięć lat.

— Notownictwo. Dn. 7 b. m. przy zbiegu ul. Ostrobramskiej i Kolejowej został uderzony nożem w okolice serca przez nieznanego sprawcę żołnierza 85 p. p. Bronisław Woźniak. Pogotowie ratunkowe przewiozło ranne do K. O. W. Wilno skąd został przesłany do szpitala wojskowego na Antokolu.

— Nie napał a bójka. Dochodzenie ustaliło, iż żadnego napału na Mowszę Gidlera w odległości 4 km. od Podbrzezia nie było, natomiast miała miejsce bójka, podczas której Gidler został pobity przez Stanisława Szawlewicza, Piotra Wągla i Jana Wyganowskiego. Sprawców aresztowano i z aktami skierowano do Sądziego Siedczego.

— Nierzycki saper. Dn. 5 b. m. szereg 3 p. p. saper Antoni Dunowski, będąc u swojej matki Zolji Dunowskiej w N. Wilejce przy ul. 3 Maja 58 poił jej lokatorkę Helenę Węgiełową. Uszkodzenie ciała zaliczone do kategorii ciężkiej. Dochodzenie skierowano do D-wo 3 p. p. w Wilnie.

— Bójka i kradzież. Dn. 4 b. m. na drodze około wsi Ławrynowka w odległości 3 km. od Głębokiego Józef Stok, Józef Marcinkiewicz i Bronisław Zabolodźki pobili Jana Orłowskiego i Wincentego Perchanowicza. Poszkodowani zeznali, iż jednocześnie skradziono im 104 zł.

— Samobójstwo. We wsi Antolejce gm. Lymingiańskiej powieści się umysłowo chorego Marcela Chnolka.

— Zaczadzenie. W nocy na 3 b. m. zmarł wskutek zażachdzenia mieszk. m. Jody Józef Kowalownik.

— Tragiczny upadek. We wsi Waka Kowieńska gm. Trockiej w fabryce tektury podczas noszenia drzewa robotnik 18 letni Fr. Sokolowski pośliznął się i padając uderzył głową o ziemię, wobec czego stracił przytomność. W drodze do szpitala Sokolowski zmarł. Trupa zabezpieczono.

— Potajemna gorzelnia. We wsi Zawdów gm. Grodzieckiej ujawniono u Anny Wolk potajemną gorzelnię. W czasie rewizji w wymienionej znaleziono aparat gorzelniczy. Wolk skierowano do Sądziego Siedczego.

— Amator hazardu. Dn. 8 b. m. został zatrzymany za uprawianie gry hazardowej Józef Gadenis (Syberyjska 11). W czasie doprowadzania go do komisariatu stał czynny opór oraz usiłował rozbroić funkcjonariusza policji.

— Samobójstwo duchownego prawosławnego. We wsi Słobodka otrął się esencją octową duchowny prawosławny Bondarzew. Przyczyna samobójstwa nie ustalona. Dochodzenie w toku.

6 Brygada Korpusu Ochrony Pogranicza.

Organizująca się w Wilnie i w poszczególnych punktach 6 Brygada Korp. jest prawie gotową do objęcia granicy. Brygada ta obejmie całe pogranicze litewskie i łotewskie. W skład Brygady wchodzi 6 Baonów, obsadzonych przez wyborowych oficerów znających już tę służbę.

Dwo Brygady, jak już donosiliśmy, objął pułk. Paślawski b. D-ca obszar War. Wilno i b. d-ca 2 Br. Kopu.

W czerwonym Mińsku.

Ani słowa po białorusku.

Z Mińska donoszą: Białoruski uniwersytet w Mińsku wydał nowy tom (Nr. 6—7) prac naukowych. Książka obejmuje 354 strony druku przyczem 307 w języku rosyjskim, reszta w języku żydowskim.

Ciekawe że okładka zatytułowana w pięciu językach, przyczem napis polski brzmi dosłownie: „Prace naukowe uniwersytetu państwowego na Białorusi”.

W samej treści niema ani słowa w języku białoruskim. (!).

Likwidacja oddziałów powstańczych na Białorusi Socjowickiej.

Z Mińska donoszą: Wszczęta akcja bolszewicka likwidacji rozruchów po całym kraju oddziałów powstańczych dobiega końca. Według otrzymanych wiadomości, ostatnio t. zw. „Karatelnyje” oddziały bolszewickie odczyszczyły lasy zaskajskie na północ od Mińska, gdzie według posiadanych przez nich informacji miały znajdować się resztki rozbitych grup powstańczych. Po całonocnych poszukiwaniach natrafiono na obóz białoruskich powstańców, którzy zaskoczeni ledwie uszli pozostawiając na miejscu dobytek wojenny. Za uciekającymi rozpoczęto pogon, która trwała całą dobę. Wreszcie na ciśnień koło naszej granicy naprzeciw wsi Ludwinowo musieli przyjąć walkę z przeważającymi siłami bolszewickimi.

Bitwa rozpoczęła się o godz. 5 rano dnia 4 bm. i zakończyła się po 2 godzinnej walce zupełną klęską powstańców. Złapanych jeńców w liczbie 18 rozstrzelano na miejscu. Rannych odwieziono do Mińska, gdzie po wyzdrowieniu oddani zostaną pod sąd doraźny.

Komunikują nam, że była to ostatnia grupa powstańców operujących na terenie Białorusi sowieckiej, która tak doraźnie zlikwidowaną została. [ab]

Z SĄDÓW.

O zdradę stanu.

Wczoraj w sądzie okręgowym przystąpiono do rozpatrzenia sprawy b. posterunkowego Buraka lat 27 oskarżonego o zdradę stanu. Oskarżony w r. 1924 będąc w pełnym uzbrojeniu przeszedł na terytorium bolszewickie, skąd jednak niebawem został wydany. Ponieważ najpoważniejszy świadek w tej sprawie, niejaki Kolesnikow nie stawiał się skutkiem zależności od władz wojskowych, p. prokurator Jankiewicz biorąc pod uwagę niezmienne ważną rolę pomienionego świadka w procesie jak również samą materię oskarżenia, noszącą cechy przestępstwa politycznego — wniosł prośbę o odroczenie sprawy. Obrona przychyliła się do wniosku prokuratora. Sąd po naradzie uznał podstawy wniosku i sprawę odroczył.

Za zdradę kraju i wojska.

Dziś na wokandzie sądu apelacyjnego znalazła się sprawa Majora Mikolajewej, oskarżonej z art. 108, 111, 263 K.K.

Akt oskarżenia sądu okręgowego opiewa, że Maria Mikolajewa, zam. we wsi Szklana Huta oskarżona jest o to, że jako obywatelka polska udzieliła pomocy nieprzyjaciółowi w jego działaniach wojennych przeciwko Polsce.

Pomoc ta polegać miała na wydaniu wojskom bolszewickim oddziału wojska polskiego przez wskazanie miejsca postoju i sposobu zawładnięcia tego terytorium. Oddział ów wojsk polskich został pobawiony możliwości obrony przed wrogiem.

Drugie oskarżenie inkryminuje Mikolajewą o to, że w roku 1924 we wsi Huta Szklana świadomie rozgłaszała fałszywe wieści, wywołując wśród mieszkańców niepokój i panikę.

Z tułaczki po morzach dalekich.

Na falach oceanu.

II

Cały pokład śródkrećcia drży pod uderzeniami obosiecznych młotków. To w palających żarem promieniach zwrótnego słońca „bordée roullante” i część „bordée tribord.”) za wyjątkiem sternika, objaja stare, wydeptane sabotami płyty stalowe od pokrywającej je grubej warstwy rdzy.

80 tysięcy w ciągu dnia uderzeń, 80 tys. zamknięć oczu, by nie wpadł w które z nich kawałek młotka czy pokładu, 80 tys. wspomnień lepszych czasów, 80 tys. wreszcie westchnień: „kiedyś przyjdzie ta godzina 6 ta!” A do tego jeszcze ta ciągła zmiana pozycji, gdyż 1-mo pokład nie należy do rzeczy miękich jak kanapa, 2 do grzeje go słońce z góry, 3-cio nie chcą go chłodzić z dołu maszyny.

Brr! Na samo wspomnienie już mi się żę robi...

Jeszcze tak niedawno człowiek leżał po obiednich ochłapach w swej

*) Wacha ruchoma t.j. nie pełniąca służby, a tylko pracująca i wacha sterburty, wykonywująca jedno i drugie.

Rozbrojenie Anglii.

LONDYN, 9—III. Pat. W czasie rozpraw w Izbie gmin nad budżetem lotnictwa, minister lotnictwa sir Samuel Hoare oświadczył, iż rząd traktuje poważnie sprawę rozbrojenia. Minister podkreślił ze swej strony chęć uczynienia wszystkiego co będzie możliwe dla uzyskania pewnych ograniczeń środków wojny powietrznej, które doprowadzą do zniszczenia cywilizacji o ile będą się rozwijać bez kontroli. Program rządu w kierunku rozszerzenia obrony powietrznej ma doprowadzić do tego, aby zaatakowanie Wielkiej Brytanii stało się tak niebezpiecznie, iż obce mocarstwo musiałoby się długo zastanowić zanim by się na to zdecydowało. Liczne eskadry powietrzne zostały już zaopatrzone w spadochrony, których liczba wynosi 727.

Polityka królestwa S. H. S.

BIAŁOGRÓD, 9—III. Pat. W dniu wczorajszym prezes rady ministrów był u króla na audjencji w czasie której przedstawił królowi sprawozdanie z podróży min. Ninczyca do Paryża i Rzymu. Zdaniem „Politiki” — królestwo S.H.S. ma znajdować się w przededniu zawarcia nowego traktatu politycznego, który stanie się uzupełnieniem paktu rzymskiego i będzie odpowiadał wymaganiom obecnego położenia w Europie środkowej oraz na Bałkanach.

Groźna sytuacja w Syrii.

KAIR, 9.III. PAT. Z Beyruth donoszą, że konsulowie państw obcych w Damasku doradzają swym ródakom opuszczenie miasta.

PARYŻ, 9.III. PAT. Dzienniki donoszą z Beyruthu, iż przy starciach w dniu 6 marca w okolicy Dżaz, po stronie powstańców było 156 zabitych i 103 rannych. Sultan Attrache został podobno ranny odłamkiem granatu.

Rozpowiadała ona o rzekomej zajęciu rychłe Huty przez bolszewickie wojska.

Oskarżona przed sądem okręgowym do winy się nie przyznała. Sąd ten skazał Mikolajewą na osadzenie w twierdzy na przeciąg dwóch lat. Małkontenka zbyt dufna w swą „słusność” złożyła skargę do sądu apelacyjnego.

Towarzystwo wioślarskie.

W ubiegłą niedzielę 7 marca r.b. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich odbyło się zebranie członków Towarzystwa Wioślarskiego pod przewodnictwem p. Stanisława Wańkowicza.

Prócz zwykłych sprawozdań Zarządu z działalności za rok ubiegły i wyboru nowego zarządu, największe zainteresowanie budziła sprawa budowy nowej przystani.

Demonstrowany projekt nowej przystani, opracowany przez członka Towarzystwa inżyniera-architekta H. Genello, uznany został jako odpowiadający obecnemu rozwojowi Towarzystwa i nowoczesnym wymaganiom sportu wioślarskiego i pływackiego. Zebrani, pokładając wielką nadzieję na pomoc powołanego Komitetu Budowy, w skład którego weszli znani działacze społeczni, w uzyskaniu zapomogi, względnie długoterminowej pożyczki na budowę, oświadczyli gotowość zapisywania się na 100 złotych udziały i wpłatę składek członkowskich z góry za rok dla utworzenia funduszu na budowę.

Szczery ten zapał do sfinansowania budowy nowej przystani powstał po części z obawy zupełnej utraty posiadanej przystani, która przed kilku dniami ostatnim wylewem rzeki Wilgi została znacznie uszkodzona i grozi zupełną zagładą.

Z wyniku wyborów powołany został na prezesa Towarzystwa Wioślarskiego p. Stanisław Wańkowicz, na Vice prezesa p. Maksymilian Zalisz, do zarządu weszli p.p. Engiel, Buczyńska, Górecki, Wenk i Sobrański.

Tajemnicze zaginięcie.

W tych dniach przybył na posterunek policji w Rymyszkach gm. Rudomskiej niejaki J. Ekowicz i opowiedział, że córka jego licząca 18 lat życia wyszła przed paru dniami z domu i dotychczas nie wróciła. Przeprowadzone dochodzenie nie zdołało do tej chwili wyjaśnić powodu zaginięcia ani miejsca gdzieby się znajdowała.

Zrozpaczony ojciec w zeznaniach swych okazał się tak nieścisłym, że jeszcze bardziej zawiązał całą sprawę zeznając raz, że córka wyszła po sprzączkę z domu, to znów wyrażając przypuszczenie, że została uprowadzona. (w)

Niefortunna przejażdżka.

W dniu wczorajszym przechodnie ulicy Nadbrzeżnej byli świadkami niefortunnej przejażdżki pewnej zakochanej panny i jej pijanego adoratora, którzy zapragnęli przedostać się w okolicach elektryczni miejskiej na drugi brzeg Wilgi, używając w tym celu łódki.

Gdy łódka znalazła się na środku rzeki przedsiębiorczy amant oświadczył przewodnikowi, iż sam potrafi przewozić i żądał oddania sobie wiosła, gdy zaś żądaniu temu stało się zadość, wiosło poczuwszy silny zapach alkoholu w jednej chwili znalazło się w szybkich nurkach rzeki. Łódka puszczona na pastwę losu wolno popłynęła z biegiem rzeki.

Cała wyprawa wróżyła tragiczny koniec. Pasażerowie łódki rozpoczęli głośno lamentować i wzywać o ratunek.

Natychmiast przybył oddział policji rzecznej, która rozpoczęła szaloną pogon za uciekającą z prądem w kierunku mostu Zielonego łódką. Po dziesięć minutowej prawie gonitwie udało się zatrzymać łódkę i uratować jej niefortunnych pasażerów. (w)

Tajemniczy strzelec

Napad na trakcie.

W tych dniach został dokonany na trakcie Olkieniickim tajemniczy napad, który nadaremnie się starał wyjaśnić władze śledcze. Oto niejaki Adler, kupiec z Lidwinowa pow. Wileńskiego jadąc furmanką traktem olkieniickim ku Wilnu z zapadnięciem zmierzchu znajdował się jeszcze o 3 km. od celu swej podróży. Nagle z pobliskiego rowu padł w ciemnościach strzał i kula utkwiła w prawym boku Adlera. Tajemniczy sprawca napadu zadowolniejszy się widocznie jego rezultatem pozostawił ofiarę swą w spokoju. Adlera nieprzytomnego dociągnął koń do przedmieścia Wilna. Zeznania Adlera nie zdołały wyjaśnić kto właściwie był sprawcą napadu. Dalsze dochodzenie w toku. (w)

Z całej Polski.

— Występy Habimy w Warszawie. Wczoraj odbyła się druga premiera hebrajskiego teatru „Habima”. Odegrano sztukę „Wieczny tułacz”. Zwróciła uwagę bardzo bogata wystawa utrzymana w żywej kolorystyce wschodniej. Trupa cieszy się wielkim uznaniem. Zarówno prasa polska jak i żydowska zamieszcza szereg pochwalnych artykułów, podnosząc pierwszorzędne walory teatralne zespołu. Jak wiadomo reżyserem „Habimy” był słynny mistrz rosyjski Wachtangow. Charakterystycznym jest, że podczas, gdy Sołowiey prześladował synonizm i wszelkie zrzeszenia kulturowe język hebrajski, powyższemu teatrowi hebrajskiemu udzielają rządowego subdyum. (A.W.)

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Pieśń duszy”

dramat życiowy w 6 aktach
Nad program: Ridolini prowadzi śledztwo groteska w 3 aktach.

Kasa czynna: w niedzielę od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 3 m. 30. Początek seansu: od godz. 3-jej w powszednie dni od godz. 4-jej. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Od dnia 27 lutego pobiera się dodatek na pomoc bezrobotnym od biletów: na parter 10 gr., balkon 5 gr.

Kino-Teatr „Helios”

ul. Mickiewicza 22



Pat i Patachon

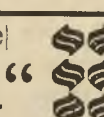
dziesięć wstęp wolny. Ceny miejsc od 80 gr. dzieci 55 gr.

„Miljarderzy”

Humorem tryskająca kome 7 ja w 10 akt Perły humoru! Kaskady, wesołości. Dla młodzieńców 0 +, 6, 8 i 10 w.

Kino Kameralne „Polonja”

ul. Mickiewicza 22



Honor czy miłość?

MOTTO: Raczej śmierć niż hańba. Przebogata wystawa wspaniała wystawa, wspaniała gra artystów.

Corinne Griffith.

Salonowy dramat w 8 akt. osnuty na tle kopyt zmuszonych do pożyłcia ze zniechęconym mężem brutalnym, w rol. głównej. Bajeczna uroda

Do kultur

wiosennych

Główny Zarząd Dóbr Spuszańskich

posiada ogromne zapasy jednorocznych siewek sosnowych, pochodzących z własnych nasion i z rzadkiego siewu, pięknie rozwiniętych.

Sprzedaż franko wagon st. Skidel.

Warunki sprzedaży na żądanie podaje

Zarząd D br. Poczta Skidel Powiat Grodzieński m. Spusza.



Kto ocenia zalety KREMU SIMON „CREME SIMON” ten bez wątpienia będzie używał i mydła Simon „SAVON SIMON”. Mydło Simon odpowiada wszystkim wymaganiom doskonałego utrzymywania skóry — nie drażni naskórka a oczyszcza, pieściąc swą delikatnością i zapachem.

DO NABYCIA Z ŁDZIE

Krem, puder & mydło Simon
Crème, poudre & savon Simon
Parfumerie Simon, 59 Faub. St.—Martin, Paris.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCCZYCY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62

SPRZEDAJE:

KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEN

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD
od 100 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU.

NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW



W.Z.P., Wilno dn. 3-III-26. Nr 9

MEBLE NA RATY

Dogodne warunki
B-cia OLKIN,
Wytężna sprzedaż tożek f-ki Gościński i S-ka.

Ceny umiarkowane.
ul. Niemiecka 3.
Telefon 362
istn. od r. 1840.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Pergaminowy papier

Mirkowski.
Ze względów higienicznych wymagające wszędzie zawiązania produktów w pergamin, zwłaszcza mięsa, wędlin, śledzi, ryb, masła, sera, szmalcu, plecywa, cukrów, herbaty, Zawiązanie w pergamin posłtek szkolny dla dzieci.

Kupuję

potrzebne mi do studiów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Księgarnię Mianowskiego w Warszawie szczególnie zaś:

1. W. James „Pragmatyzm”
2. J. Goltuchowski „Filozofia i Życie”
3. Im. Kant „Prolegomena” do wszelkiej przyszłej metafizyki.
4. tegoż „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”

oraz polskiego przekładu Schopenhauera „O początkowym źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej”.

DOWIEDZIEĆ SIĘ

w Adm. SŁOWA”.

Fabryka mebli

z długoletnią praktyką posiadający cenne świadectwa do ubrania i bielizny, z lustrem, dużą, dobową, wypróbowaną solidność, w dobrym stanie, za 125 zł. Biskupia 12 „Ermila” Pokój 5.

Ogrodnik

z długoletnią praktyką posiadający cenne świadectwa do ubrania i bielizny, z lustrem, dużą, dobową, wypróbowaną solidność, w dobrym stanie, za 125 zł. Biskupia 12 „Ermila” Pokój 5.

MEBLE

najtaniej nabyć można w Domu Handl. H. Sikorski i S-ka Zawalna Nr. 30.

Dr MED. A. Mańkowski

choroby skórnej weneryczne
Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15. W.Z.P. Nr 48.

W. Smałowska

przyjmuje od godz. 10. Mickiewicza 46. m. 6. W.Z.P. Nr 63.

Zgubiono w zeszłym m-cu w drodze z Wilna do maj. Rubka dokumenty na im. Zofii Karpowiczowej oraz Zł. 10. Łask. znalazcę uprząż się o zwrot pod adresem: Antokol, Piaski 9 Wikt. Kurto.

Krawcowa

przyjmuje obstatunki na suknie, palta, kostiumy, dziecięce ubranie i rozmaite przeróbki. Ceny dostępne. Mickiewicza Nr 4—9.